

important voice in the feminist debate, a beautifully printed and expensive volume, should have been more meticulously edited. I do hope this critical remark will not be seen as a patriarchal complaint about the untidiness of the house.

Zbigniew Białas

*MODERN LITERARY THEORY.
A READER.*

Edited by PHILIP RICE and
PATRICIA WAUGH. Arnold
Publishers and Oxford University
Press, London and New York 2001,
fourth edition, pp. 492.

Antologia w swoim czwartym, mocno zmienionym po śmierci Philipa Rice'a wydaniu (pierwsze było w 1989 r.) zawiera wybór tekstów teoretycznych sześciu najbardziej istotnych dla szeroko rozumianej współczesności kierunków w badaniach literackich: formalizmu, strukturalizmu, marksizmu, feminizmu, postmodernizmu i postkolonializmu. W osobnej części zebrano najbardziej wpływowe, „źródłowe” teksty marksizmu, psychoanalizy, strukturalizmu i feminizmu w badaniach literackich, jednoznacznie wskazując na preferencje redaktorów. Część II *Po dekonstrukcji* uszeregowana jest według problemów: subiektywność i płeć, historyczność i tekstowość, postmodernizm oraz postkolonializm. Część III przynosi ułożone dialogowo i kontrastowo teksty na temat czterech relacji: kanoniczności i wartości, studiów literackich i etyki, badań literackich i instytucjonalności oraz badań literackich i wiedzy. Książka zawiera wybraną bibliografię, indeks oraz

krótkie omówienia zawartości poszczególnych części.

Należy podkreślić, iż antologia jest bardzo popularna na uniwersytetach brytyjskich i że stanowi wyraz jasno sformułowanych preferencji, a układ tekstów przedstawia wizję teorii literatury jako szeroko zakrojonych badań nad kulturą.

„Modern theory” w tym kontekście oznacza bardzo luźnie rozumianą nowoczesną teorię, której nie można pomylić z modernistyczną teorią literatury. Można nawet wręcz stwierdzić, iż pod tym względem antologia jest anty-modernistyczna, jeśli przez typową modernistyczną teorię będziemy rozumieć poglądy krytyków z kręgu New Criticism: tych poglądów nie ma prawie wcale w recenzowanej antologii (jest jeden tekst Brooksa o literaturze jako języku paradoksu), zniknęły, unicestwione przez antyformalistyczny ruch głębokich, retorycznie motywowanych i politycznie ugruntowanych badań nad kulturą. Autorzy antologii odpowiadają tym samym krytycznie na propozycje jeszcze przedmodernistyczne, wyrażone na przykład w *Kulturze i anarchii* Matthew Arnolda (1869). Zamiast Arnolda, patrona konserwatywnych i romantycznych w istocie poglądów *New Criticism*, antologię otwiera fragment Marksowskiego antyidealistycznego szkicu o niemieckiej ideologii pochodzący z tego samego „romantycznego” okresu, w którym powstał manifest komunistyczny (1846). Patronem przedsięwzięcia wydaje się cytowany przez redaktorów we wstępie oksfordzki marksista Terry Eagleton: „Teoria literatury nie jest przedmiotem intelektualnych dociekań, kierujących się własnymi prawami, a raczej szczególną perspektywą, z której należy oglądać historię naszych czasów”. Każde odczytanie literatury posługuje się jakąś teorią, ale żyjemy w czasach po kryzysie epistemologicznym, w czasach „załamań komunikacyjnych”, po kryzysie Wielkich Narracji (Kuhn, Lyotard), kiedy niemożliwe jest

już sformułowanie „prawdziwej”, jedynej teorii, możemy jedynie spoglądać na świat i literaturę ze zmieniających się punktów widokowych.

Jednak teksty, które radykalnie zmieniły punkt widzenia naiwnego empiryzmu i tradycyjnego humanizmu mają według redaktorów szczególnie ważne znaczenie dla kształtowania się teorii literatury w latach 70-tych XX wieku. Te teksty to dzieła inauguracyjne, co Paul Ricoeur nazywa hermeneutyką podejrzliwości: z jednej strony Marks i Engels z wyciągiem z *Ideologii niemieckiej* (1846), z drugiej zaś Freud z *Wprowadzeniem do psychoanalizy* (1916) oraz *Druga płeć* Simone de Beauvoir (1953). Wszystkie te wystąpienia można uznać za istotne dla kształtowania się światopoglądowych zrębów (anty-)humanistyki drugiej połowy XX wieku. Nieprzypadkowo ich autorzy często spierali się z dominującymi poglądami nie tylko naiwnego empiryzmu, ale także z bardzo świadomym liberalnym mieszczaństwem. Marksistowskie analizy ideologii, Freudowskie analizy podświadomości oraz de Beauvoirowskie analizy kulturowego konstruowania płci stanowią rzeczywiście teksty źródłowe. Dodatkowym zwolennikiem swobodnego ataku na humanistykę jest też pozornie neutralny ideologicznie szwajcarski lingwista Ferdinand de Saussure ze swoim pojęciem systemu językowego. Człowiek nie jest już centrum, źródłem i jedynym dysponentem znaczenia, a zamiast odbicia rzeczywistości w języku, poddajemy się swobodnej, arbitralnej grze różnicowania i systemowej kategoryzacji. Tym samym de Saussure ukazuje się nam nie tylko jako patron strukturalizmu, ale także, czy może przede wszystkim, jako prefiguracja poststrukturalizmu.

Całkiem dobrze umotywowany wydaje się wybór artykułu *Sztuka jako chwyt* Szklowskiego z 1917 r. jako początku „nowoczesnej teorii literatury”

(opinia Eagletona), bo w krajach anglojęzycznych rosyjska szkoła formalna stała się dostępna i znana dopiero w latach 60-tych. Mimo wyraźnych podobieństw z formalizmem *New Criticism*, Rosjanie postulowali bardziej systematyczne podejście do literatury i nie izolowali tekstu tak bardzo od jego historycznego otoczenia. Oba formalizmy – „nowokrytyczny” i rosyjski akcentowały literackość jako wyróżnik literatury spośród innych dyskursów.

Już wybór tekstów reprezentujących strukturalizm jest znacznie bardziej kontrowersyjny, bo strukturalistyczną narratologię reprezentuje, skądinąd bardzo ciekawy, tekst Gennete'a z *Narrative Discourse* (1980) (zmienione angielskie wydanie *Discourse du récit* z 1972 r.), a nie na przykład któryś fragment z dzieła Proppa czy któryś z tekstów o aktantach Greimasa. Strukturalizm w najbardziej typowym wydaniu starał się formalizować naukę o literaturze, a najdalej w tej formalizacji poszedł chyba właśnie Greimas, a nie Gennete. Pewną niespodzianką może też być umieszczenie w tym dziele jednego z pierwszych tekstów teoretycznych D. Lodge'a o analizie i interpretacji realistycznego tekstu (1980), zamiast jakiegoś bardzo osławionego poza krajami anglojęzycznymi tekstu J. Cullera. Wybór tekstu Barthesa z 1966 o pisaniu jest, jak się wydaje, umotywowany tym, że reprezentuje on już etap przejściowy między strukturalizmem a poststrukturalizmem.

Dobrze obecny i reprezentowany jest w omawianym tomie marksizm: obok wspomnianego już tekstu Marksa i Engelsa mamy tu zarówno klasyczny fragment Georgy Lukácsa, będący głosem w słynnej polemice z Brechtem o naturę i wartości realizmu, jak i radykalizujący Brechtowską niechęć do realizmu w sztuce, szerzej u nas nieznaną artykuł o lirycy Theodora Adorna. W innych rozdziałach antologii znajdziemy aż dwa teksty Eag-

letona: o postmodernizmie i o teorii literatury. Niespodzianką (kolejną) jest pominięcie wpływowego także na wyspach brytyjskich ucznia Adorna ze szkoły frankfurckiej, Waltera Benjamina, strukturalistów marksistowskich Goldmanna i Althussera, czy zwłaszcza innego marksisty z „Nowej Lewicy” (poza Eagletonem i kulturowym materialistą Raymondem Williamsem), autora opracowań kultury postmodernistycznej Frederika Jamesona. Zamiast nich mamy tu znany także w Polsce tekst strukturalistów marksistowskich Etienne’a Balibara i Pierre’a Machereya o literaturze jako ideologicznej formie (1978).

Z marksizmem w literaturoznawstwie koresponduje krytyka feministyczna, wspierająca marksistów w krytyce liberalnego społeczeństwa i liberalnych ideologii, zwłaszcza wywodzących się z oświecenia. Jak piszą redaktorzy tomu, oświecenie, które oznacza także szeroko rozumianą nowoczesność, w pewnym sensie jest sprzymierzeńcem feminizmu, bo akcentuje równość autonomicznych jednostek i sprawiedliwość społeczną. Jednak to oświeceniowy liberalizm także próbował ukonstytuować autorytet racjonalnego, obiektywnego i publicznego na fakcie zepchnięcia kobiet do sfery niepublicznego, udomowionego, uczuciowego, intuicyjnego i cielesnego, pozbawiając je tym samym autonomicznej podmiotowości oraz osławionych praw i wolności.

Redaktorzy tomu dają nam poznać przede wszystkim ten nurt feminizmu, który krytycznie podchodzi do nurtu sympatyzującego z myśleniem liberalnym (pierwsza fala „polityki płci” reprezentowana przez Kate Millet analizującą obecność różnych obrazów represji w literaturze pisanej przez mężczyzn) – np. gino-krytykę Elaine Showalter (tekst z 1979), która koncentruje się na pisaniu kobiet dla kobiet. Jednak nawet Showalter jest przez redaktorów krytykowana za potwierdzanie „ortodoksyjnej humanisty-

cznej wiary w literaturę” jako ekspresji uniwersalnej jedności mężczyzn i kobiet zawartej w idei „ludzkiej natury”.

Jednym z pierwszych tekstów kwestionujących tę wiarę jest fragment książki Sandry Gilbert i Susan Gubar pt. *The Madwoman in the Attic* (1979). Jest to książka bazująca mocno na psychoanalizie i jej pojęciach, takich jak np. projekcja. Zwariowana, uczuciowa i niebezpiecznie cielesna kobiecość musi być zepchnięta na strychy męskiej kultury. Albo zamknięta czy też „zamordowana” w estetycznych wymiarach „piękna” i „śliczności”. Kobieta w literaturze kobiecej natomiast staje się potworem i postrachem patriarchy.

W omawianej antologii znalazły się także mniej istotne chyba teksty Annette Kolodny (1980) oraz zbiorowa marksistowsko-materialistyczna próba połączenia krytyki feministycznej z krytyką społeczeństwa kapitalistycznego (1978). Słynny francuski feminizm został zaprezentowany w części II *Po dekonstrukcji*, w specjalnym rozdziale pt. *Subiektywność i płęć*, gdzie mamy filozoficzno-postkantowski tekst Luce Irigaray o różnicy między płciami (1987) oraz krytykę psychoanalizy freudowskiej autorstwa Hélène Cixous (1975). Pozostałe dwa teksty z lat 90-tych reprezentują już radykalną odmianę feminizmu łączącego się nierozdzielnie z „queer theory”, w której problemy płci omawia się w kontekście wielości seksualnych preferencji (fragmenty z *Sexual Dissidence* 1991 Jonathana Dollimore’a oraz książki Judith Butler *Bodies That Matter* 1993). Pośród najważniejszych tekstów *Po dekonstrukcji* znalazł się także fragment klasycznej książki feministycznej Julii Kristevej z *Le temps des femmes* z 1981. Kristeva była pierwszą feministką łączącą lingwistykę, teorie ideologii i psychoanalizę, aby rozpocząć poststrukturalistyczną krytykę subiektywności na użytek polityki feministycznej. Krytyka ta wydaje się widzieć

niebezpieczeństwa radykalnych feministycznych zakusów, by odwracać role (Teraz My!), jak również dostrzegać wady rozszerzania męskich wolności na kobiety, przejścia przez kobiety wartości męskiego świata, do czego chcą doprowadzić feministki liberalne.

Część drugą antologii *Po dekonstrukcji* otwierają teksty, które śmiało można za manifesty poststrukturalistycznego antyhumanizmu. Najpierw słynna, choć rzadko czytana *Śmierć autora* Barthesa (1968) oraz fundamentalne teksty Lacana o idei różnicy tkwiącej w języku (1949) oraz Derridy o strukturze, znaku i grze w dyskursie nauk humanistycznych (1966). Obok omówionego już tekstu Kristevej o metafizyce obecności, znajdziemy tu także tekst patrona antyhumanizmu Michela Foucault'a (1970).

W następnym rozdziale antologii znajdujemy fragmenty o historyczności i tekstowości, które łączą ważne przekonanie, że literatura i jej teksty nie dadzą się rozumieć i interpretować wyłącznie jako estetyczna forma izolowana od innych praktyk kulturowych. Przedstawione fragmenty mogłyby reprezentować dzieła, z których wyniknęły w latach 80-tych nowy historycyzm, kulturowy materializm i poetyka kultury.

Praktyka nowego historycyzmu jest powszechnie kojarzona z kręgiem badaczy romantyzmu, do którego należeli: Marilyn Butler, Marjorie Levinson, Jerome McGann i David Simpson oraz z kręgiem badaczy renesansu (Jonathan Goldberg, Stephen Greenblatt, Louis Montrose). Pierwsi krytykują autoprezentację romantyzmu jako estetycznej transcendencji, wzniosłości i poetyckiej autonomizacji. Drudzy posługują się pojęciami kolonializmu i teatralizacji, aby zanalizować renesansowe strategie tekstowe.

Jednak w tym miejscu antologii poświęconym historyczności znajdziemy nie tylko artykuły historycyistów Greenblatt

i McGanna, ale także, wychodzącego przeciw z formalizmu, Bachtina (o dialogiczności, heteroglosii), teoretyka historycznego pisania Haydena White'a, ukazującego każdą narrację jako wytwór pożądania, pełen moralnych konstrukcji oraz dekonstrukcjonisty z Yale, Paula de Mana.

Postmodernizm zostaje określony przez takich wielkich jego promotorów jak Jean-François Lyotard z tekstem o postmodernizmie i wzniosłości czy Jean Baudrillard z fragmentem o simulakrach z *Symulacji*. Ale mamy tu też zdystansowane spojrzenie z zewnątrz marksisty Terry'ego Eagletona (*Iluzje postmodernizmu* 1997) czy porządkujący artykuł redaktorki Patrycji Waugh (1998) o relacji mocnego (Lyotard, Donna Haraway i Alasdair MacIntyre) i słabego postmodernizmu (Heidegger, Gadamer, Seila Benhabib) do feminizmu.

Do postmodernizmu nawiązuje także artykuł bella hooksa (1991) (sic!) w następnej partii tekstów poświęconej postkolonializmowi. Znaleźć tu można także klasyczne wystąpienia Edwarda Saïda (z *Culture and Imperialism* 1993), Homi Bhabhy (1983) oraz Gayatri Chakravorty Spivak (1990).

Omówione właśnie dwie partie tekstów nieprzypadkowo poruszają problemy związane z marginalizacją pewnych grup społecznych czy narodowych. Jest to wyraźny trend we współczesnym postmodernistycznych społeczeństwach, aby negować centralność jakichś grup i wartości. Jednym z celów ataku jest kanon literacki. Dobrze się stało, że redaktorzy umieścili w antologii dwa ważne teksty na temat kanonu: Eagletona, dla którego kanon literacki jest jeszcze jednym znakiem dominacji ideologii danych systemów organizacji produkcji w społeczeństwach ludzkich oraz Harolda Blooma, który broni zawzięcie kanonu jako Świętej Księgi kultury, gwarantującej powtórzenie cudu i zachwyty przez następne

pokolenia czytelników. Bloom nie widzi sensu w tym, żeby czarni czytali wyłącznie czarnych, a nie tykali się tego, co, choć wytworzone przez białych, jest także piękne i wzniosłe, i wywołuje zachwyt i strach („jak podobni Charonowi ministrowie śmierci”).

Podobnie kontrastowe są poglądy w następnej „sekcji” poświęconej etyce i nauce o literaturze. Martha Nussbaum (z *Love's Knowledge: Essays on Philosophy and Literature* 1990) wobec kryzysu tradycyjnego modernistycznego racjonalizmu zakorzenienia naukę o literaturze w Arystotelesowskiej mądrości *phronesis*, natomiast Emanuel Levinas (z *Catości i nieskończoności*) i ci, co pod jego wpływem, sięga ku pozaracjonalnemu etycznemu spotkaniu z pozaludzkim, aby spotkanie ludzi było bardziej ludzkie.

Gdyby chciał spojrzeć na obraz teorii literatury z perspektywy recenzowanej książki, najbardziej uderzająca byłaby chyba jednolitość i totalność krytyki modernistycznego rozumu. Ostatnie teksty z lat 80-tych i 90-tych XX wieku podają w wątpliwość wszelkie dominujące niegdyś centra, buszują po peryferiach i bratają się z niegdyśiejszymi outsiderami. W owym brataniu dochodzi nawet do tego, że neguje się własne podstawy, racje instytucji teorii i krytyki literackiej, racje wszelkiej wiedzy humanistycznej. Wszecobecna jest polityka, i to zarówno ta tzw. społeczna, jak i polityka płciowa. Uzurpacje wiedzy totalnej zostają zastąpione częściowymi rozpoznaniem i częstkowymi rozwiązaniami. Do rzadkości należy zaliczyć tak konsekwentnego obrońcę kanonu, jak Harold Bloom. Jest on jednym z nielicznych, którzy operują jeszcze kategoriami bardziej estetycznymi, broniąc się przed wszechobecną polityką.

Owa polityka właśnie jest, jak się wydaje, główną przyczyną tego, że nie star-

czyło miejsca w tej antologii dla niemal wszystkiego, co wywodzi się z *New Criticism* (Wellek i Warren, K. Burke, neoarystotelicy), hermeneutyki (M. Heidegger, H. G. Gadamer, P. Ricoeur) czy fenomenologii (Ingarden, Jauss, Iser). Także bardziej osobne zjawiska jak M. Riffaterre zostały pominięte. Do dyskusji o wartościach naprawdę dużo mogłby wnieść nieobecny w antologii tekst Hirscha, który przecież jest mniej irracjonalny w swoim intencjonalizmie, aniżeli Levinas z koncepcją twarzy Innego. Daje również do myślenia fakt, że poza Szklowskim i Bachtinem nie ma w antologii innych reprezentantów Europy Wschodniej, ani Mukařovský'ego, ani Jakobsona, ani Ingardena, ani (no właśnie, kto tu powinien się jeszcze znaleźć?). I nie można argumentować, że nie ma tych ważnych postaci, bo oddziaływanie ich koncepcji było ograniczone. Wręcz odwrotnie, było bardzo duże, jak o tym świadczy choćby przykład Welleka. Czy w fakcie pominięcia tych nazwisk można wyśledzić kolonialne i „imperialistyczne” motywy?

Książka zrywa wyraźnie z utopią apolitycznej humanistyki i sformalizowanej nauki o literaturze. Jednak chyba zbyt wyraźnie jest stronnicza w wyborze tekstów. Pozornie daje obraz zróżnicowania i polifoniczności, jakby zapraszając do dyskusji, ale zamazuje jednocześnie istnienie całych połączy nauki (filozofii, sztuki?) o literaturze, jakby nie istniały takie czasopisma jak *Poetics Today*, *Language and Literature* czy *New Literary History*. Oczywiście, takie jest prawo redaktorów. Lepsza jest chyba taka stronniczość, aniżeli często spotykane przekonanie o świętej słuszności jednego tylko modelu uprawiania teorii literatury. Czasy totalnego monolitu w teorii literatury (przede wszystkim w niegdyś niewolnych krajach Europy Wschodniej) minęły bezpowrotnie. Jeśli ktoś nie zgadza się z proponowanym wyborem,

może zaproponować swoją wersję wizji nowoczesnej teorii literatury. Omawiana książka jednak wydaje się dobrze oddawać nadające ton publicznej debaty polityczne nastroje na humanistykach zachodnich uniwersytetów.

Jarosław Płuciennik

STUDYING LITERATURE. THE ESSENTIAL COMPANION.

By PAUL GORING, JEREMY HAWTHORN, DOMHNALL MITCHELL. Arnold and Oxford University Press, London and New York 2001, ss. 411.

Nowy przewodnik dla początkujących studentów literaturoznawstwa przygotowany przez Goringa, Hawthorna i Mitchella jest przedsięwzięciem unikalnym, nie mającym odpowiednika na obszarze języka polskiego, a i w angielskim świecie trudno znaleźć ekwiwalent. Porównywalna byłaby tu jedynie książka poświęcona studiom anglistycznym *The English Studies Book. An Introduction to Language, Literature and Culture* wzniesiona przez Routledge w tym roku. Obie książki mają być najogólniejszym wprowadzeniem i przygotowaniem czytelników do studiowania wybranych dziedzin. Jednak *Studying Literature* jest bardziej specyficzna, adresowana do wstępnie zainteresowanych badaniem literatur kręgu europejsko-amerykańskiego.

Mamy w tej książce użyteczną mieszankę stricte naukowych informacji ze wskazówkami dotyczącymi bardzo praktycznych kwestii, takich jak sposób studiowania, korzystania z biblioteki, komputera i Internetu, czy pisanie prac zaliczeniowych i dyplomowych. Nie trzeba może dodawać, iż właśnie owe prakty-

czne aspekty głównie czynią z tej książki unikalną na gruncie literaturoznawstwa. W *Części I* znajdziemy ogólne wprowadzenie w realia uniwersyteckiego studiowania, rady dotyczące sposobu przygotowywania się do wykładów, konwersatoriów i indywidualnych konsultacji, wskazówki na temat warsztatu pracy, sposobu notowania, sporządzania potrzebnych do pracy bibliografii. Czytelnik znajdzie tutaj ciekawe uwagi o pracy nad czytaną literaturą: o sposobie identyfikacji poszczególnych elementów dzieła literackiego, takich jak miara wersowa, gatunek liryczny czy techniki narracyjne. W tej części zawarto także uwagi dotyczące pisania prac zaliczeniowych i przygotowywania prezentacji z wykorzystaniem najnowocześniejszych technik informatycznych. Uwagi owe występują w towarzystwie przypominania starych zasad uczciwego odnotowywania wykorzystanych źródeł, jak również praktycznych wskazówek z obszaru retoryki i społecznego komunikowania (mówić „do ludzi”, wręczać streszczenia wystąpień, trzymać się wyznaczonych granic czasowych, wyraziście zaznaczać swoje stanowisko itp.).

Osobna *Część II* poświęcona jest korzystaniu z wszechobecnych dziś elektronicznych mediów. Krótko definiuje się tu niezbędne dzisiaj pojęcia, jak FTP, HTTP, MUD, oraz daje rady jak korzystać z bogatych, ale nie poddanych selekcji zasobów Internetu (problem weryfikacji autorytetu dostępnego źródła). Znajdujemy tu także opis działania i zasad list dyskusyjnych i tematycznych.

Część III krótko informuje czytelnika o XX-wiecznych teoriach literatury, uzasadniając wcześniej konieczność świadomości własnych predylekcji teoretycznych. Poszczególne teorie omówione są w grupach, na dwóch bądź trzech stronach każda teoria: formalizmy (rosyjski, praski, amerykański), tradycja hermeneutyczna (hermeneutyka, fenomenologia, teoria odbioru Isera, stylistyka afek-